

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmski.
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leltgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 166

Poznań, poniedziałek dnia 10 kwietnia 1933

Rok XXVIII

Zebranie rady okręgowej Stronnictwa Narodowego

W niedzielę odbyło się w Poznaniu przy udziale 150 przedstawicieli zebranie rady okręgowej Stronnictwa Narodowego. Przewodniczył senator dr. Meissner. W zagajeniu przewodniczący m. i. uczył zmarłych w ostatnim roku wybitnych działaczy narodowych: śp. Witolda Hedingera, senatora i prezesa Rady miejskiej m. Poznania, — śp. Karola Rzepeckiego, posła na Sejm, — śp. dr. Bolesława Krysiwicza, prezesa Rady Ludowej i wieloletniego prezesa zarządu wojewódzkiego Związku Ludowo-Narodowego, — śp. Jana Urbańskiego, zasłużonego redaktora „Gazety Polskiej” w Kościanie i przewodniczącego zarządu i powiatowego Stronnictwa Nar. na pow. Leszno, — śp. adwokata Józefa Wstawskiego, dzielnego przedstawiciela Młodych. Pamięć zmarłych uczczono przez powstanie.

Referat polityczny wygłosił poseł prof. Winiarski, dając oświetlenie przebiegu sesji sejmowej i poddając analizie obecnego stanu stosunków politycznych w Polsce. Następnie zdał sprawozdanie ze stanu organizacji poseł Kawecki, poczem red. Fikus wskazał na ważniejsze zadania organizacyjne chwili bieżącej.

Po tych referatach rozwinęła się obszerna i bardzo ciekawa dyskusja, w której między innymi zabrał głos poseł Wierczak z Warszawy, sekretarz generalny Stronnictwa Nar., który dał szereg przykładów, charakteryzujących życie Polski współczesnej.

W wyniku ożywionych narad uchwalono rezolucje następujące:

I.

Teroryzowanie Polaków w Rzeszy Niemieckiej, stanowisko narodu niemieckiego wobec Polski, rozwój wypadków politycznych na terenie międzynarodowym, dalsze zbliżanie się b. państw sprzymierzonych do Niemiec na szkodę najżywońszych interesów Rzeczypospolitej Polskiej i innych państw, wyzwolonych w wyniku wojny światowej, — fakty te potwierdzają w całej pełni, że obóz nasz narodowy siedzi w sprawie niemieckiej od samego początku drogą jasnego przewidywania, trzeźwego realizmu i mądrości a rozsądnej energii, podczas kiedy obóz „sanacyjny” zaślepieniem, ustepliwością i uległością wobec roszczeń niemieckich zatracił wielkie walory narodowe na ziemiach zachodnich, a zupełnym nieorientowaniem się w biegu wypadków międzynarodowych dopuścił do spychania sprawy polskiej z roku na rok coraz niżej, do bezwzględnej zdystansowania Polski przez Niemcy. Dobro Polski wymaga, by przewidująca, realna i energiczna a rozsądna polityka obozu narodowego w sprawie niemieckiej stała się jedyną w tej dziedzinie polityka polską.

Nie będą nią oderwane krzyki przy równoczesnym trwaniu na zasadniczo zgnębionym stanowisku, tem bardziej, jeżeli te oderwane krzyki manifestują się teraz dopiero i teraz właśnie, gdy w Niemczech rozwinęła się ruch przeciw żydom. W każdym razie niebezpieczeństwo niemieckie, zawsze wielkie i zawsze z naszej strony zwalczane całym wysiłkiem, nie zamknie nam ścieżki na niebezpieczeństwo nowe, z Rzeszy płynące zalewu żydowskiemu, któremu Polska musi stanowczo zaprzeczyć drogę, by nie została jeszcze bardziej ofiarą fali moralnej, kulturalnej i politycznej rozkładowej, a gospodarczo nasorzytynicznej elementu żydowskiego.

Wobec Niemców Rzeszy oświadczamy, że takie będzie zachowanie się Polaków wobec Niemców i Niemców. Inne będzie postępowanie rządu i narodu niemieckiego wobec rodaków naszych w Rzeszy.

II.

Uważamy za szkodliwe dla kraju utrudnianie samodzielnej pracy obywatelskiej i krępowanie samorządu terytorjalnego i zawodowego. Dla siły państwa zdrowe i bujne życie społeczne w samorządach i stowarzyszeniach jest niezbędne, to też protestujemy zarówno przeciwko ustawie samorządowej, jak przeciwko prawu o stowarzyszeniach i wyrażamy uznanie posłom i senatorom narodowym, którzy walczyli przeciwko tym prawom.

Składamy gorące podziękowanie przedstawicielom nauki polskiej za jednomyślną obronę kultury narodowej przed zniesieniem samorządu szkół akademickich. Walka z temi szkołami i walka z młodzieżą, prowadzona także przez zwiększenie opłat akademickich i przez uzależnienie stypendjów dla niezamożnej młodzieży, od urzędników ministerjalnych, sprzeciwia się interesom ludu polskiego, który od lat nie żałował wysiłków, by kształcić swe dzieci. Jest z interesem ludu polskiego niezgodne, by dostęp do szkół wyższych mieli przeważnie synowie bogaczy, w znacznej części żydów.

Solidaryzujemy się z żądaniem posłów i senatorów narodowych, by przed wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej przeprowadzono nowe, rzetelne wybory.

Uważamy za obowiązek sumienia katolickiego i narodowego obronę zasad moralności w życiu publicznym i w myśl tych zasad wzywamy wszystkich do wyjątkowej pracy i nieustępliwej walki o lepsze jutro narodu.

Przebieg rady okręgowej był bardzo poważny a wszystkie przemówienia tchnęły głęboką troską o przyszłość kraju i świadczyły o jednomyślności ludzi Stronnictwa Narodowego co do najbliższych zadań, które przez obóz narodowy wykonane być muszą.



Nagrody na tradycyjny bieg „Kurjera Poznańskiego”, wystawione w oknie firmy St. Frankowski, ul. Fr. Ratajczaka 2. Obok pułahu „przechodniego” szereg sygnetów i plakietek dla zwycięzców, poniżej plakietki i żetony dla zawodników, zajmujących 2 do 10 miejsca.

Demonstracje antyniemieckie w Polsce

Pod konsulatem niemieckim w Łodzi — Częstochowa przeciwko filmom i prasie niemieckiej — Wiece w Mysłowicach, Rybniku i Ostrowie

Łódź, 9. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych grupa demonstrantów, idących chodnikami ul. Piotrkowskiej, usiłowała zatrzymać się przed siedzibą konsultatu niemieckiego. Znajdująca się na miejscu policja nie dopuściła do demonstracji. W czasie rozpraszania demonstrantów rzucony z tłumy kamień uszkodził nieznacznie godło państwa niemieckiego.

Inna grupa demonstrantów udała się na ul. Piotrkowską nr. 86, gdzie mieści się drukarnia „Freie Presse” i usiłowała zdemolować drukarnię. W miejscu tem, jako w centrum miasta, znajdowała się wówczas duża liczba spacerujących, którzy w liczbie około 1000 osób przyłączyli się do grupy demonstrujących. Zgromadzoną od rana na miejscu policja, wobec błyskawicznego wzrostu liczby demonstrujących, nie mogła w pierwszym mo-

mentie zapobiec demolowaniu, jednakże przybyłe natychmiast posiłki piesze i konne przywróciły porządek.

W tym samym czasie inna grupa wtargnęła do gmachu gimnazjum niemieckiego przy ul. Kościuszki, gdzie powybiła szyby i zdemolowała urządzenie kilku pokoi. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce i przywróciła porządek.

Nadto liczne grupy demonstrantów uszkodziły szyby w księgarni Erdmanna przy ul. Piotrkowskiej i zerwały sztyl redakcji „Lodzer Volksztg.”. W związku z powyższymi wypadkami policja zatrzymała szereg osób. Na miejscu wypadku zjawili się władze administracyjne, sądowe i policja, która prowadzi energiczne dochodzenie.

W związku z zajściami wojewoda łódzki złożył wyrazy ubolewania na ręce konsula niemieckiego.

Kupon zniżkowy „Kurjera Poznańskiego” do Kina „Słońce”

Oddawca niniejszego kuponu otrzyma 2 bilety

po cenie niebywale niższej:

Cały parter po 45 gr

Cały balkon po 1 zł

Kupon niniejszy ważny tylko 10, 11, 12 i 13 kwietnia 1933 r.

Wyciąć i oddać przy kasie kina „Słońce”

Częstochowa, 9. 4. (PAT.) Dziś wieczorem grupa demonstrantów wtargnęła do jednego z kinoteatrów, gdzie wyświetlano film niemiecki i demonstracyjnie wezwała publiczność do opuszczenia kina.

Publiczność, opuściwszy kino, utworzyła wraz z demonstrantami pochód i, zabrawszy z napotkanych po drodze kioszków dzienniki i czasopisma niemieckie, zniszczyła je.

Katowice, 9. 4. (PAT.) Na rynku w Mysłowicach odbył się wiec przy udziale około 5000 osób.

Na wiecu uchwalono rezolucję, wzywającą władze do interwencji w Lidze Narodów w sprawie pobicia polskich studentów we Wrocławiu.

Rybnik, 9. 4. (PAT.) Dziś na rynku w Rybniku odbyło się liczne zgromadzenie publiczne, celem założenia protestu przeciwko pobiciu akademików polskich przez Niemców.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, domagającą się zwalczania prasy niemieckiej i odebrania jej debitu.

Ostrów Wlkp., 9. 4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym doszło tu do manifestacji antyniemieckich. Młodzież narodowa pozabierała z kiosków i z księgarni „Ruch” na dworcu gazety i czasopisma niemieckie. Gazety te ułożono w stos na placu przed dworcem i spalono wśród okrzyków „Precz z Hitlerem”, „Precz z Niemcami”.

Sprawa ambasadora Stanów Zjedn. w Berlinie

London, 9. 4. (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt postanowił na razie wstrzymać desygnowanie nowego ambasadora w Berlinie.

Przed dokonaniem nominacji odpowiedniej osoby prezydent Roosevelt pragnie poddać rządy Hitlera pewnej obserwacji i przekonać się, w jakim kierunku regim ten zmierza.

Zgon ks. biskupa Mańkowskiego

Lwów, 9. 4. (PAT.) Dziś o godz. 15 w pociągu osobowym na linii Lwów — Przemyśl zmarł nagle ks. biskup Piotr Mańkowski z Włodzimierza Wołyńskiego.

Do ukończenia formalności prawnych zwłoki znajdują się w wagonie kolejowym na stacji Sądowa Wisznia.

Łuck, 9. 4. (PAT.) Pogrzeb zmarłego w Sądowej Wiszni śp. arcybiskupa Mańkowskiego odbędzie się we wtorek, 11 bm., o godz. 10 rano.

Zwłoki zostaną sprawzone do Łucka w dniu jutrzejszym.

Przepowiednia pogody na dziś, poniedziałek: W całym kraju pogoda słoneczna i ciepła, nocą jednak przymroczki. Rankiem miejscami mgła. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Niemcy niszczą szyldy polskie

Nowe gwałty niemieckie na Śląsku Opolskim

Katowice, 9. 4. (PAT). „Opolskie Nowiny Codzienne” donoszą:

W miejscowości Strzelec do właściciela restauracji Wawrzyniaka zgłosił się osobnik nazwiskiem Wagner, który oświadczył, że przewodniczący bojówki hitlerowskiej ze Strzelca żąda, aby w ciągu 2 godzin restaurator zniósł szyld o treści polskiej, grożąc, że w przeciwnym wypadku szyld będzie zniszczony. W dwie godziny później zatelefonowano do Wawrzyniaka z urzędu policji w Strzelcach z zadaniem natychmiastowego zdjęcia szyldu restauracyjnego, mimo,

że Wawrzyniak oświadczył, iż zarządzenie to jest bezprawne i sprzeczne z przepisami konwencji genewskiej. W godzinę później do restauracji przyszedł wachmistrz policji Paździor, żądając natychmiastowego usunięcia szyldu i zaznaczając, że potwierdzenie zarządzenia policyjnego otrzyma Wawrzyniak za pół godziny, a jeżeli szyldu nie usunie, to przyjdą ludzie, którzy szyld mu rozbiją. Następnie wachmistrz sprowadził malarza, który zamalował na szyldzie słowa „Restauracja Jana”, pozostawiając tylko słowo „Wawrzyniak”.

Hitlerowcy napadają Polaków na polskim Śląsku

Niesłychany wypadek w powiecie rybnickim

Dnia 7 b. m. między godz. 18.30 a 19.30 napadła grupa Niemców w Rydułtowach na czterech akademików polskich z Rybnika, którzy przyjechali do tej miejscowości w odwiedziny. Napast-

nicy zatrzymali samochód i jednego z akademików z Rybnika pobili, wykrzykując przytem „Heil Hitler, precz z Polską”, oraz wyrażając po niemiecku, iż będą prześladowali każdego mówiącego językiem polskim.

Wdrożono natychmiast dochodzenia i ujęto siedemnastu sprawców napadu, z których jeden posiadał swastykę hitlerowską.

Przeciw napastnikom odbywa się w starostwie rozprawa karno-administracyjna.

Jest to już drugi w tym tygodniu napad na akademików polskich na tutejszym terenie.

Rybnik, 8. 4. (PAT). W wyniku rozprawy przeciwko sprawcom napadu na akademików polskich w Rydułtowach zapadł dziś wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na karę bezwzględnego aresztu na czas 7 dni do dwóch miesięcy.

Publicysta angielski o hitleryźmie

Londyn, 9. 4. (PAT). Najbardziej zdecydowany zwolennik Niemiec wśród publicystów angielskich, Garvin, występuje kategorycznie w piśmie „Observer” w artykule wstępnym p. t. „Niemiecka zagadka”, przeciwko rządowi Hitlera.

Omawiając filozofię Hitlera w sprawie tzw. czystości rasy, autor artykułu dowodzi, że dzisiejsi Niemcy są pod względem rasy mieszaniną Teutonów, Słowian i Celtów i wcale nie mogą pretendować do spadkobierców dawnych Germanów. Sam Hitler nie ma w sobie nic typowo germańskiego. Ponadto idea germańska, stwierdza autor, wcale nie jest ideą wysokiej kultury. Cywilizacja postępowała naprzód zanim elementy germańskie, jak i w ogóle aryjskie, miały z nią coś wspólnego.

Najgorszym błędem hitlerowców jest to, że zachęcają łatwowierne masy do oczekiwania rzeczy niemożliwych. Ani

Samobójstwo znanego piłkarza

Wpiałek wieczorem popełnił w Ostrowie samobójstwo szeregowiec 60 pp. Biedermann z Poznania, członek I drużyny piłki nożnej „Legii” poznańskiej. Tragicznie zmarł Biedermann, który w ubiegłą niedzielę uczestniczył jeszcze w zawodach swej drużyny, rzucił się pod pociąg osobowy, idący do Poznania. Rozszarpane przez pociąg zwłoki znalazli kolejarze. Wezwany na miejsce lekarz wojskowy dr. Frydrychowicz z Ostrowa stwierdził zgon.

Przyczyny rozpaczliwego kroku znanego sportowca dotychczas nie wyjaśniono. (kl.)

Zajścia na Starym Rynku

W sobotę około godz. 6 po południu doszło do zajścia na Starym Rynku w okolicy niedawno otworzonego sklepu żydowskiego „Wolwort”.

W chwili, kiedy wewnątrz sklepu znajdowali się tłumy kupujących, liczące zebrane na jezdni rzesze publiczności zajmowały wroga postawę wobec wychodzących i wchodzących do sklepu klientów — chrześcijan. Równocześnie w pewnym momencie wewnątrz sklepu nastąpiło zamieszanie i kupujący poczęli w pośpiechu opuszczać skład. Zamieszanie i popłoch spotęgował głośny wybuch petardy, rzuconej przez kogoś z publiczności.

W chwili, kiedy tłum rósł na sile, nadjechała kłówa karetka zawieszana w międzyczasie policja, której część wkroczyła do sklepu „Wolwort”, a reszta przystąpiła do rozpraszania zgromadzonego przed sklepem tłumu.

W niedziele zauważono wzmocnione patrole policji konnej i pieszej, krążące po St. Rynku i w okolicy.

W związku z zajściami sobotnimi aresztowano dwie osoby.

Ucieczka od życia

W sobotę wieczorem w mieszkaniu własnym na Św. Marcinie 34 popełnił samobójstwo 30-letni kupiec, Stefan Lunkiewicz. Mianowicie powiesił się na haku od lampy, a do nóg przytępił sobie walizkę. Wypadek zauważył ktoś z sąsiadów i zaalarmował pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon. Żona tragicznie zmarłego z rozpaczy chciała wyskoczyć oknem, lecz zamiar jej został udaremniony.

W ostatnim czasie Lunkiewicz zdradzał objawy silnego przygnębienia i targnął się na życie prawdopodobnie pod wpływem depresji duchowej. (kl.)

Kobieta pod tramwajem

Wczoraj przed południem na ulicy Półwiejskiej zatrudniona w firmie „Bracia Dawidowscy” jako ekspedientka p. Stanisława Jezierska (Wierzbicice 32) wpadła pod tramwaj, znajdujący się w biegu. Wóz z dużą siłą odrzucił p. J. na chodnik, przy czym niebezpieczna doznała bardzo ciężkich obrażeń. Publiczność zajęła wrogie stanowisko wobec motorowego, lecz dotychczas nie jest jeszcze wyjaśnione, czy tragiczny wypadek został zawiniony przez niego.

P. Jezierską opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono ją do szpitala miejskiego. Stan p. J. jest bardzo poważny, gdyż doznała ona m. in. pęknięcia czaszki. (kl.)

Niezwykły sukces polskiej sztuki teatralnej

We Lwowie odbyła się premiera polskiego autora Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doktor”.

Sensacyjna ta sztuka poruszająca temat od wielkiej wojny aż do najaktualniejszych zagadnień doby obecnej, zdobyła rzadko spotykany sukces i została przyjęta do wystawienia przez wszystkie teatry w Polsce.

Rozbudowa floty handlowej

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.) Min. przemysłu i handlu przewiduje dalszą rozbudowę floty handlowej.

Na ten cel wwasynowany będzie milion złotych. Zamierzony jest zakup dwu mniejszych statków. (w)

Stronictwo Narodowe

KOŁO JEŻYCE

Zebrań plenarne odbędą się we wtorek, 11 bm. o godz. 20 w salce p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18. Referat wygłosi p. poseł Wl. niarski.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

E. STANISŁAW STEG

OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

2)

Pod zasłoniętymi na oczy powiekami przesuwają się korowód postaci. Kto?

Edgar Waltham od czasu sensacyjnej sprawy Harley'a Moris, której o mało, że nie przypłacił życiem, zarzucił zupełnie swój dotychczasowy ciężki zawód detektywa, poświęcając cały swój czas studjom psychologicznym. Możliwe, że powodem tego był długi i serdeczny stosunek z prymariuszem kliniki Św. Łazarza, który leczył go z ran, zadanych mu w tak ohydny i podstępny sposób w plecy, wówczas, gdy przyparty do balustrady nad brzegiem Sekwany, walczył z napierającymi nań zbirami dr. Moris. Wtedy był to już ostatni rozdział tej ponurej sprawy, ciągnącej się przeszło cztery lata. Wypadek spowodował jedynie małe niedopatrzenie różnica kilku sekund między chronometrem Edgara a zegarkiem komisarza II-go oddziału. Niedopatrzenie za które zapłacił Waltham paromiesięcznym pobytem w lecznicy. Po tej

przygodzie, ulegając namowom swego przyjaciela Jerzego Frydsee, bawiącego obecnie w Brukseli, zakupił w tej dzielnicy Londynu wile z ogrodem. Zamieszkał ją wraz z nim i starym, wiernym służącym Janem, izolując się zupełnie od tętniącego życia stolicy. Poza dziełami naukowymi, czasopismami i periodykami, wiązał się ściśle z jego obecnym studjum, nie czytając nic. Ani jednej gazety, dosłownie nic.

Wyposażone w ostatnie zdobycze techniki podręczne laboratorium chemiczne, które już nieraz oddało mu nieocenione wprost usługi, przeniesione pieczołowicie do przebudowanych w tym celu piwnic, stało od całych miesięcy pustką, zamknięte szczelnie, aby uchronić je od kurzu i zanieczyszczenia. Jedynie od czasu do czasu odwiedzał je Jan, czyszcząc troskliwie retorty i próbówki, mikroskopy i precyzyjne przedmioty, spoczywające w skórzanych ochraniaczach. Otwierał wtedy kaloryfery, aby przez suszące pracownie i usunąć w ten sposób nadmiar wilgoci, mogącej zniszczyć metalowe części aparatury.

Rozmuchał do ostatecznych granic przez żadnych sensacyjnych reporterów, echo wspomnianej sprawy dr. Morisa uciechło już dawno. Nazwisko najgenialniejszego i najpopularniejszego ze wszystkich detektywów Edgara Waltham — pozostało doktorowi medycyny — przeszło już dawno ze

szpalt codziennych dzienników, pojawiając się jedynie nad tytułami prac i artykułów w pismach i wydawnictwach naukowych. Można śmiało powiedzieć, że naogół zapomniano o nim zupełnie, tak samo, jak zapomina się o wielu ulubieńcach i gwiazdach scenicznych, usuwających się w cień ze światła ramp i kinkietów.

Siedząc na skraju szerokiego tapczanu Edgar Waltham, patrzył uważnie na kołce swych bućków. Od czasu do czasu wybijała stopą rytm, przypominający swą monotonością rytm bębna, dudniącego w ciemną afrykańską noc tajemniczymi sygnałami, przesyłanymi na dziesiątki kilometrów.

Chronometr wskazuje godzinę trzecią piętnastą.

Edgar Waltham zrzucił płaszcz, przekręca kontakt, kładzie się spać. Nie chce dłużej rozmyślać nad tą dziwną historią, a jednak widzi wciąż wyraźny odcisk opon samochodowych, w uszach dzwoni wciąż nerwowo, urwany głos dzwonka. Za gestą siatką pracującej myśli rysuje się niejasne przecucie, że coś się musi stać, że coś musi nastąpić.

Z założonymi pod głowę rękami patrzy w ścianę, jakgdyby pograżoną w mgłę powierzchnię sufitu.

W ciszę pokoju wsącza się narastający szum motoru.

Ścianami przebiega drżące, chybotałe światło reflektorów, wdzierając się do wnętrza pokoju wąską szparą

między futryną a storą.

Potem znowu cisza.

Za przesłoniętymi oknami szarzeje świt.

Dzień Edgara Waltham, ujęty w karby nieulegającego najmniejszym zmianom programu, rozpoczynał się ściśle przestrzeganą godziną gimnastyki. Do tego celu służył leżący na parterze pokój o jasnych, biegnących wzdłuż całej ściany oknach, wychodzących na ogród. Prowadząc obecnie regularny, nieuznający niespodzianek tryb życia, Edgar Waltham wstawał stale o godzinie siódmej rano. Nie zważając zatem na straconą część nocy, natychmiast, po pierwszym szczeknięciu budzika, zerwał się z posłania i dopinając po drodze narzutkę, przyszedł do sali gimnastycznej.

Uderzyło go w twarz rzeźkie powietrze poranka.

Spodełki kąpielowe — pantofle. Po szerokich schodach zbiegł w ogród.

Raz — dwa — trzy — cztery — Stopy biją rytmicznie o wilgotny, ubity twardo piasek ścieżki.

W uszach dzwoni zdrowe tętno krwi.

Po pięciu minutach zmiana.

Wysoko podnoszone kolana uderzają o piersi; coraz szybciej. Nie rozchodzi się o długość przesuniętej pod stopami drogi. Za chwilę znowu bieg, coraz wolniej, wolniej, aż do chodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Walne zebranie Związku Związków

Walne zebranie Z. Z. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. Ulrycha wysłuchało sprawozdań, udzieliło absolutorium, uchwaliło program działalności i budżet bez słowa dyskusji. Gen Rouppert referował stanowisko w sprawie zakazu władz przynależenia

Zwycięstwo Czechów

Pokonali w piłce nożnej Austrię 2:1, a zespoły Pragi i Brna zwyciężyły dwie drużyny Wiednia

Wiedeń. Niedziela przyniosła niespodziewany triumf piłkarzy Czechosłowacji, którzy zwyciężyli doskonałych Austriaków na trzech frontach.

Na stadionie Hohe Warte odbył się w obecności 50 000 widzów mecz międzypaństwowy Czechosłowacja i Austria, zakończony zwycięstwem gości. W 15 min. po przerwie prowadzenie uzyskał Puc, który też w 4 min. później zdobył drugą bramkę ze strzału wolnego. Od tej chwili Austriacy przeszli do żywiołowego ataku, podczas gdy goście ograniczyli się do obrony, niwecząc wszelkie wysiłki gospodarzy. Jedyną bramkę dla Austrii strzelił w 41 min. po rogu Smistik. — Sędziował doskonale Belg Langenus

W Pradze drużyna tego miasta pokonała zespół Wiednia 2:0 (0:0). — Drugi zespół Wiednia uległ w Brnie reprezentacji gospodarzy 1:4. (Tel. wł. — ew.)

Świetne wyniki pływaków

Międzynarodowe zawody, zorganizowane przez AZS, we własnej pływalni odbyły się przy udziale znanych już w Polsce zawodników z Gliwic, m. i. wicemistrza Niemiec Richtera. Wyniki były następujące: 100 m. znak: 1. Karliczek 1:11.8 (wynik lepszy od rekordu polskiego o 5 sekund), 2. Richter (N) 1:14.2, 3. Jastrzębski (AZS) 1:20. 100 m. dow.: 1. Bocheński (AZS) 1:00.6 (rekord wyrównany), 2. Willy (N) 1:01.6, 3 x 100 m. dow.: 1. „S. V. 96” Gliwice 3:09.9, 2. Warszawa (Szwankowski, Schreibman, Bocheński) 3:10.4, 100 m. dow. I kl.: 1. Szwankowski i Mustor (Gl.) 1:03.8, 200 m. dow.: 1. Bocheński 2:19.7 (rekord Polski o 6 sek. pobity), 2. Richter 2:20.4, 3. Willy 2:22, 4. Karliczek 2:23, 3 x 100 m. zm.: 1. Gliwice 3:38.7, 2. „A. Z. S.” 3:51. (Tel. wł. — ts.)

Holandja i Belgja 3:1 (2:0)

Mecz międzypaństwowy, rozegrany w obecności 40 000 widzów w Antwerpi, zakończył się zwycięstwem Holandji. Dwie bramki strzelił w 14 i 43 min. Bonsemer, oraz w 7 min. po przerwie van Nellen zdobył trzecią. Jedyny punkt dla Belgów uzyskał w 17 min. Saes. (Tel. wł. — na.)

młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Nad tą sprawą wywiązała się dwugodzinna wymiana zdań, w której w obronie min. wyznał rel. i ośw. publ. wystąpili jedynie gen. Rouppert i p. Kiliński, podczas gdy wszyscy inni mówcy wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw zajęciu przez ministerstwo stanowisku. W rezultacie uchwalono rezolucję, w której postanowiono prosić o wszczęcie dyskusji na ten temat, czego dotychczas ministerstwo odmawia.

Do zarządu Z. Z. wybrano pięciu nowych członków: pp. sędziego Tadeusza Semadeniego, kpt. Misińskiego, inż. Langeo, Kulesze i kpt. Kurlitto. Do komisji rewizyjnej dr. Papée, mjr. Dudy i dr. Blachier.

Wniosek P. Z. L. A. o skreślenie 2900 zł na wyprawę na olimpiadę odrzucono, rozkładając spłatę tego długu na raty. (Tel. wł. — ts.)

Zasłużone zwycięstwa „Warty” i „Wisły”

„Warta” i „Podgórze” 4:0 (1:0)

Mecz ten, jak było do przewidzenia, wywołał duże zainteresowanie wśród publiczności, której zebrało się dosyć dużo. Sam przebieg spotkania nie usprawiedliwił tego zainteresowania, a wynik niezupełnie oddaje stosunku sił obu drużyn. Zwycięstwo „Warty” jakkolwiek zasłużone, jest cyfrowo za wysokie. „Warta” dopiero ostatnie 30 minut wykazała swoją wyższość, po strzeleniu trzeciej bramki. Obie drużyny jako całość nie stanęły na wysokości zadania, grając słabo i nadspodziewanie nerwowo, co przedewszystkiem udzielało się zawodnikom „zielonych”, którzy nie umieli przeprowadzić skoordynowanych ataków. U „Podgórze” najlepszą była pomoc, gdzie wyróżnił się Kret na środku. Zupełnie błado wypadli bramkarz Koczwarę, który ponosi winę za tak wysoką porażkę swej drużyny; puścił bowiem fatalnie trzy bramki.

Początkowo miała dużą przewagę „Warta”, poczem gra się wyrównała, a nawet toczyła się później raczej na polowie gospodarzy, jednak bardzo nieudolny napad „Podgórze” nie umiał wyzyskać swej przewagi. Szczęśliwymi są „zieloni”, którzy w 12 min. przez Scherfkego uzyskują prowadzenie i wynik ten utrzymuje się do pauzy. Po pauzie druga bramka dla gospodarzy pada w 11 min. przez Kryszkiewicza, zdobywcę również pozostałych, przyczem trzecia była puszczone w bardzo nieudolny sposób między nogami przez Koczwarę. Ostatnia padła w 31 min. i odtąd „Warta” nie schodzi już z połowy gości, którzy widząc nieuniknioną porażkę, rezygnują z obrony. Wyróżnili się w „Warcie” jedynie Kryszkiewicz w ataku oraz Pontowicz i Przykucki. Reszta grała poniżej swej zwykłej formy. Sędziowa p. Rettig.

Z TEATRU

„Jutro pogoda”. amerykańska komedia w 3 aktach Avery Hopwooda. Teatr Polski. Reżyser: Janusz Nowacki. Występ p. J. Bleszadeckiej. Inne role ważniejsze pp.: Sawicka, Starawska, Modzelewski, Tylczyński.

Komedyjka ta, która wraca na afisz już po raz trzeci w ciągu dziewięciu lat, ma jakiegoś inkluza na punkcie rozbawiania widzów. Rzadko słyszy się na widowni tyle śmiechu i tak nieustannego, jakiegoś dziesiątki razy w ciągu każdego aktu. Najodporniejszy widz musi śmiać się do rozpuku. Śmiejemy się z samych konceptów, które są łatwe, bliskie i nieobciążone — zdawałoby się — żadną satyryczną zadzierzystością; śmiejemy się osobno z ich naiwności, osobno z tego, że jesteśmy tak naiwni, że ta naiwność nas rozbawia. Tak przynajmniej było przed laty, gdy poczyty Europejszyk zostawał do Ameryki w stosunku naiwności i gdy dąbał się porąbać za to, że co najmniej drugi dom w Stanach jest takim pokojem grzecznych dzieci, jaki nam p. Hopwood pokazuje. Dzisiaj się to trochę skreśliło. Wielu z nas wie już o Ameryce częściej tego, co wiedza sami Amerykanie. Moglibyśmy też przypuszczać, że widz tamtejszy nieco inaczej brał ko-

mizm tej wybornej komedyjki, niż myślimy go przyjmowali. Wielec szanowny Avery Hopwood coraz bardziej zaczyna wyglądać nie na naiwnisia, lecz na kpiarza i to wcale zuchwałego, który z miną niewinłą ale mocno stuka po nosie, różne objawy fałszywego purytanizmu i nieszczerzego konwensu, któremi pokrywa się z oceanem najgrubszego materializmu i pływającego z niego etyczne konsekwencje. Jeżeli z tego punktu obejrzyć jego metodę, to wydaje się ona celowym doprowadzeniem do absurdu różnych pięknych bajeczek, jakie przez długi czas Ameryka opowiadała o sobie innym, no i sobie samej ma się rozumieć.

W „Jutro Pogoda” np. jeden mąż udaje przed drugim zawodowego wiadrołomcę, ale nim nie jest i za nie w świecie by nie został. Jeżeli okłamuje lekko żonę i wymyka się z domu, to nie na flirty, lecz na partyjkę pokera, która jest jego całym grzechem przeciw szóstemu przykazaniu. A czemu kryje się przed żoną? Bo dla jego i jej rodziny poker jest występkiem. Poczciwi są ci Amerykanie, — myślimy sobie — ale jak dobrze, że tak hazard potępiają, ale czy nie są trochę staroświeccy? Ale widz amerykański wie, iż poker jest w jego kraju grą towarzyską, tak niewinna jak kociakolapki i że jedna z jego odmian,

Bieg „Sokoła”

Zwyciężył go po zacłętej walce Robiński z „Warty”

Bieg na przełaj „Sokoła” obelany był licznie. Na 56 zgłoszonych, startowało 47, a ukończyło 38 zawodników. Przestrzeń wynosiła około 4 000 m. — Wspaniałą walkę stoczyli: Robiński (W.) i Jakubowski (S.). Na trasie prowadził Robiński i na biegnie wpada pierwszy, a tuż za nim Jakubowski, który w pewnej chwili wysuwa się na czoło. Wynik zdawał się być przesądzony, kiedy Robiński podjął walkę i tylko wyrzutem piersi przechylił w ostatniej chwili szalę na swoją stronę. Czas zwycięzcy 12:45.8 m. Na dalszych miejscach: 3) Rutkowski (W.), 4) Grygoliowicz (W.), 5) Płotkowiak (S. M. P.), 6) Kościelniak (Jarocin), 7) Wiśniak (SMP.), 8) Wierkiewicz (SMP. — Zabikowo), 9) Nowakowski (W.), 10) Iwański (SMP.).

Siatkówka o mistrz. kl. A. „Sokół” i „AZS” 2:1 (wybija się u zwycięzców zwłaszcza Tilgner). „Warta” i „HKS” 2:0. Siatkówka pań o mistrz. kl. A. „Warta” i „HKS” 2:0. (ig.)

Lekka atletyka

W biegu na przełaj o mistrz. okr. krakowskiego na dystansie 5 000 m zwyciężył Fialka (Cr.) w czasie 16:58.4. 2) Soldan (Cr.) o 200 m. 3) Modzelewski (Wisła). Startowało 8, a ukończyło 7. (Tel. wł. — ks.)

W biegu na przełaj w Warszawie na 4 km. zwyciężył Puchalski (Legia) 15:29, 2) Kuźmicki (AZS.) o 100 m 3) Duplecki (AZS.). Drużynowo zwyciężył „AZS.” 319 pkt., 2) „Warszawianka” 139 pkt.

Piłka nożna

O mistrzostwo klasy B. POZPN. „Unja” i „Cybina” 0:0; „Warta” II i „Polonia” 3:0; „Sparta” i „HCP” B 1:1; „Ponania” i „Olimpia” II 4:2 (towarzyski); „Pogoń” i „Blask” Staroleka 5:2 (4:1) (towarzyski); „Sokół” II i „Polonia” II (Leszno) 2:0; „Sokół” (Kępno) i „Ostrovia” II w Ostrowie 3:2.

Mistrzostwa C-klasy: „Korona” II i „Sparta” (Oborniki) 6:2; „Grom” i „Unja” I 2:0; „Sokół” (Jeżyce) i „Strumyk” 0:1; „Cybina” II i „Concordia” (Mur. Gołina) 8:1; „Admira” i „Sława” 4:0; „Pogoń” II i „Polonia” (Poznań II) 2:1; „Blask” II i „Legia” (Środa) 4:2; „Nięba (Wągrowiec) i „Stella” III 8:1.

Z Warszawy: „Cracovia” i „Warszawianka” 1:0 (1:0). Bramkę strzelił Kisielewski. W niedzielę „Cracovia” remisowała z „Legią” 2:2 (1:1). Prowadzenie uzyskał Kossok z wolnego, poczem wyrównał Wypijewski. Po przerwie drugą bramkę strzelił Nawrot, wyrównał Kossok z karnego.

We Lwowie „Pogoń” pokonała „Lechję” 5:0 (2:0), oraz „Czarni” — „Jutrznia” 2:2 (2:0).

KALENDARZYK

Poniedziałek, 10 kwietnia 1933.

Słońce: wschód 5:08 — zachód 18:41 — długość dnia 13 godzin 33 min.

Księżyc: wschód 19:05 — zachód 4:42 — pełnia.

Kal. rzek.: Ezechił Pr. — jutro Leon P.

Kal. słow.: Goryslaw — jutro Jaromir.

Zebrania

Dziś o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót i Emerytów Kolejowych, u p. Zawadki, G. Wilda 75;

o 19 Wydział Zuchowy Komendy Chorągwi Pozn. Harcerzy — odprawa kierowników w harcownicę, ulica Działyskich 4;

o 19.15 Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego (sekcja „euchar.” w bibliotece sodalicznej na Sw. Marcinie 69;

o 19.45 Stow. Młodzieży Polskiej „Orzeł” (Jeżyce) w salce parafialnej;

o 20 Tow. Młodych Przemysłowców, w Domu Rzemieślniczym.

Jutro o 17.45 Zw. Urzędników Miejskich walne zebranie w „Belwederze”, ul. Marsz. Focha 18;

o 20 „Sokół” (Jeżyce) u p. Jaszyska, ul. Kraszewskiego 16.

Biblioteka im. J. I. Kraszewskiego, ulica Wrocławska 17 — otwarta codziennie od godz. 12—13 i od 16—19; w soboty od godz. 12—15. Kaucja 3 zł, abon. 1 zł, wpis 50 gr.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Barbary Fiedlerówny o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Bronisława Tomkowiaka o godz. 16,40 z kaplicy cment. na Jeżycach.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Jutro pogoda”.

Teatr Nowy: Dziś — „Azeł”.

Komedja Muzyczna: — Dziś „Peppina”.

Hokej na trawie

„Lechia” i „AZS.” 1:1 (1:0). Wynik zaszczytny dla odmłodzonej drużyny akademików.

„Warta” i „Czarni” 1:0 (0:0). Nieznaczne zwycięstwo „zielonych”, dla których jedyną bramkę uzyskał Neja.

„Czarni” II i „Berger” II 4:1 (3:1). Rezerwy „czarnych” okazały się lepsze technicznie. (wz.)

Gry sportowe

Koszykówka o mistrz. kl. A. „Warta” i „SMP.” 34:16, „AZS.” i „Sokół” 41:13.

ulubiona u zamożniejszej młodzieży, na tem polega, iż gra się bez pieniędzy, a kto przegra, musi tylko zdjąć jakąś część ubrania: kołnierzyk, broszkę, zegarek, potem kamizelkę, sukienkę, smoking, pantofelki, pończochy, skarpetki, combinaison itd. aż partnerzy zbliżą się do stanu, od którego gra nosi nazwę Goły Poker. I niechże się kto nie śmieje z takiego komicznego nieprawdopodobieństwa jak owa światobliwa rodzina, która wykłępa zwykłego pokera!

Albo cały akt trzeci. Mąż, który posłał żonę na dancinę z jej eksnarzeczonym, zostaje en deux z żonczką innego mężusia. Oboje chcą „skompromitować się” ze sobą. Jemu idzie o to, aby flirtująca żona rozkochała się w nim na nowo przez zazdrość. Jego partnerka nie wie, iż jej mąż nie jest żadnym rozpustnikiem, a tylko niewinnym amatorem pokera i chce się na nim zemścić. Niech ich zastaną w „kompromitującej sytuacji”. To będzie zemsta i rada na przyszłość. Ołóż ci biedacy nie wiedzą, co robić, aby się skompromitować. Nie umieją się nawet uściśkać! Wreszcie wpadają na myśl, że trzeba się czegoś napić, lecz tu nowa przeszkoda. Niebożątka nigdy nie pili. Nie wiedzą, jak się robi cocktail i stoją beznadziejnie przed potężną ba-

terją wódek, która znów niewiedomo skąd się wzięła w domu mężusia, który kropelki nigdy do ust nie bierze... I tak ciągle.

Sam sobie przypominam, że gdy przed pięć laty wznowiono „Jutro Pogoda”, nie wpadłem na podejrzenie, iż czcigodny Avery Hopwood robi w tem wszystkim perskie oko. Od tego czasu rozejrzała się nieco stara naiwna Europa po zaoceanowych cudach. Nie wynika stąd wcale, aby bardzo zabawne koncepty tej komedyjki straciły na zdolności rozbawiania, zwłaszcza gdy są podane gładko, żywo i nastrojone na wyborny humor. P. Biesiadecka upija się z takim samym wdziękiem, co dawniej, p. Modzelewski ma glupkowatość wprost rozkoszną w uśmiechu i w niezem niezmaconym spokoju ducha. Niektóre serie gestów mogłyby przykrócić. Ten sam ruch, nagły i jakby mechaniczny (tak jak w pierwszym akcie) rozbawia za drugim razem jeszcze mocniej, niż za pierwszym, lecz przy każdej nowej powtórze ubywa mu już siły komicznej. Udała się bardzo ta amerykańska odmiana Albina ze „Ślubów”. Wraz z innymi artystami byli pp. Biesiadecka i Modzelewski słusznie fetowani śmiechem i oklaskami.

WITOLD NOSKOWSKI.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Mistrzostwa klasy A. Pozn. O. Z. P. N.

„OLIMPJA” i „POLONJA” 1:1 (1:0)

Mecz naogół ciekawy. „Polonia” okazywała się bardzo groźną drużyną i miała nogół więcej z gry, górując startem oraz ofiarnością, zdecydowanie nad b. wicemistrzem klasy A. Wynik nieco krzywdzi gości, którym zwycięstwo należało się tym razem.

„HCP” i „LIGA” 2:2 (0:2)

Bardzo ciekawy mecz. „Liga” trzymała się doskonale przez cały czas wobec przeważającego „HCP”, którego atak tym razem zawiodł. Spotkanie odbyło się na boisku „Ligi” na Dębcu przy bardzo licznej publiczności, która w tym roku wykazuje bardzo duże zainteresowanie rozgrywkami A-klasowymi. Bramki dla „HCP” zdobyli: Kono-pa i Nowak, dla „Ligi” Szraube i jedna samobójcza.

„WARTA” i „OSTROVIA” 3:2 (2:0)

Ostrów. Zwyciężyli zasłużenie goście, lecz z trudem tylko uporali się z poprawiającą się stale „Ostrovia”. Bramki uzyskali dla pokonanych Matuszak i Bloch — obie z rzutów różnych: dla „Warty” — Andrzejewski, Prósiński i Sobkiewicz. Sędziował p. Ruchalski z Krotoszyna. (Tel. wł.).

„SOKÓŁ” i „LEGJA” 3:1 (2:1)

Leszno. Zasłużone i zdecydowane zwycięstwo odnieśli gospodarze, którzy wystąpili po raz pierwszy w tym roku z Markiewiczem i górowali wyraźnie nad przeciwnikiem. Bramki dla „Sokoła” zdobyli: Musielak, Tomczyk i Kaczmarek. (Tel. wł.).

„OKS.” i „STELLA” 5:4 (2:4)

Gniezno. Siły naogół były wyrównane, jednak górował nieco „O. K. S.”, zwłaszcza po pauzie. Do przerwy prowadził on 2:0, lecz następnie gospodarze zdobyli pod rząd cztery bramki. Po zmianie stron stała atakował „O. K. S.” i wygrał wreszcie zasłużenie. Bram-

W kraju i w świecie

— Wczoraj znaleziono zwłoki por. Masury, jednej z ofiar katastrofy sterowca „Acron”. Są to pierwsze zwłoki, jakie znaleziono po katastrofie.

— Na lotnisku w Staaken samolot typu „Albatros” zawadził skrzydłem o przewody elektryczne. Aparat spadł w tłum widzów i zabił jedną osobę a drugą ciężko zranił.

— W Turynie będzie zorganizowana wystawa druków i sztychów z dziedziny mody od 1600 r. aż do czasów ostatnich.

— Paryska Izba Handlowa ofiarowała 6 milj. fr. na zorganizowanie wielkiego muzeum kostiumów.

— Termin sowieckiego lotu do stratosfery ustalono na połowę czerwca.

ki strzelili dla niego: Gwizdek 2 oraz Leński, Żurek i Szymański po jednej — ostatni z karnego. (Tel. wł.).

TABELKA SPOTKAŃ

Po trzecim dniu spotkań kolejność jest następująca (w nawiasach podajemy ilość gier i stosunek bramek): 1) „OKS” 6 p. (3, 11:8); 2) „HCP” 5 p. (3, 16:4); 3) „Warta” B 4 p. (3, 14:6); 4) „Sokół” 4 p. (3, 9:7); 5) „Legja” 3 p. (3, 5:5); 6) „Polonia” 3 p. (3, 5:12); 7) „Ostrovia” 2 p. (3, 9:6); 8) „Liga” 2 p. (3, 3:8); 9) „Olimpia” 1 p. (3, 14:7); 10) „Stella” 0 p. (3, 5:18).

4 Tanie dni „Kurjera Poznańskiego” 4

dla naszych Czytelników

w teatrze świetlnym „Słońce”

Wszyscy starzy i młodzi muszą zobaczyć najciekawszy film świata, jedyny stu procentowy film afrykański, zrealizowany całkowicie w sercu Afryki p. t.:

„CONGORILLA”

Redakcja naszego pisma, pragnąc uprzyścić podziwianie tego wspaniałego filmu, który od tygodnia cieszy się olbrzymim i zasłużonym powodzeniem i codziennie gromadzi tłumy publiczności — zakupiła dla swych Czytelników szereg przedstawień, które odbędą się

dziś, w poniedziałek, jutro, we wtorek oraz w środę i czwartek bieżącego tygodnia!

15 TEZ, UZASADNIAJĄCYCH KONIECZNOŚĆ OBEJRZENIA „CONGORILLI”

Film ten powinien i musi widzieć każdy, gdyż:

CONGORILLA jest jedynym autentycznym dźwiękowcem afrykańskim, nakręconym od A do Z w sercu Czarnego Lądu...

gdyż CONGORILLA jest niebywale mądrym reportażem z Czarnego Kontynentu, dającym wyobrażenie o niebezpieczeństwach i po dziś dzień niewyjaśnionych zagadkach Afryki...

gdyż CONGORILLA to otwarta księga dżungli...

gdyż CONGORILLA odkrywa przed olśnionym widzem prawdziwy raj zwierząt, w całym jego przepychu i wspaniałości...

gdyż CONGORILLA przewyższa wszystkie dotychczas wyświetlane filmy afrykańskie i przynosi rewelacje niewidziane...

gdyż CONGORILLA rozjaśnia mroki przeszłości i pokazuje prymitywne życie tajemniczego ludu pigmejów — życie Afryki, nigdy po dziś dzień nie pokazane na ekranie...

gdyż CONGORILLA, to jedno pasmo przygód, przeżytych przez największych badaczy Afryki, Martina i Osę Johnsonów...

Wajśówna w Budapeszcie

W zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie startowała za zgodą P. Z. L. A. Wajśówna, jak wiadomo bierze udział w zawodach w Poznaniu w ramach naszego biegu na przełaj i Cejzikowa. W pchnięciu kulą Wajśówna rzutem 11.06 zajęła pierwsze miejsce, druga Cejzikowa 10.58. W skoku w wyż: 1. Kael (Węgry) 1.35, 2. Wajśówna 1.35. W skoku w dal z miejsca zwyciężyła Balkany (Węgry) 2.57, bijąc rekord światowy w hali. (Tel. wł. — ts.).

Walki pięściarskie

Trójmecz „Sokół”, „Warta” i „H. C. P.” był właściwie spotkaniem międzyklubowym pierwszych dwóch, uzupełnionem trzema walkami towarzyskimi z zawodnikami „HCP” oraz

meczem eliminacyjnym między Przybylskim (Dr. Bł.) i Hofmanem (HCP.). Większość walk można uważać jako rewanże mistrzostw okręgowych, przyczem żadnych niespodzianek nie zanotowano. Nie jest nią również nierozstrzygnięta Arskiego z doskonałym Dankowskim. Niektóre spotkania wypadły słabiej. Przedewszystkiem Kajnar walczył chaotycznie, za obszerne mi ciosami i wobec spokoju Zbierskiego (b. pięściarza warszawskiej „Polonii”) wyglądał nieszczególnie; zawiedli również Jarecki i Polus.

„Warta” i „Sokół” 11:3. Wyniki spotkania międzyklubowego „Warty” z „Sokołem” były następujące: musza — Wirski (W.) i Romanowski (S.); nieznaczna przewaga ma mistrz okręgu, który też osiąga zwycięstwo na punkty. Kogucia: Rogalski (W.) i Wojnowski (S.); od początku inicjatywę przejmują Rogalski, trafiając często i skutecznie. Wojnowski w trzecim kole idzie do 8 na deski i sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo przez techn. k. o. Piórkowa: Kajnar (W.) i Zbierski (S.). Sokół paruje wszystkie ataki unikami i poprzestaje na obronie; dopiero w trzecim kole Kajnar finiszuje, trafiając kilka razy celnie, wskutek czego przyznano mu niezasłużone zwycięstwo. Lekka: Słpiński (W.) i Dyk (S.). Widoczną przewagę ma Słpiński, panujący w zupełności nad Dykiem, lecz niedostatecznie obeznanym z ringiem przeciwnikiem. Drugie spotkanie w tej wadze kończy się wygraną w o. Ladka (S.), wobec niestawienia się Wolniakowskiego (W.). Półśrednia: Arski (W.) i Dankowski (S.). Po pierwotnej przewadze „Warcia” Dankowski stopniowo nadrabia stracone punkty i wywalcza zasłużony remis. Średnia: Majchrzycki (W.) i Rogowski (S.). „Warcia” miał „swoją dzień” i zupełnie górował nad słabym technicznie przeciwnikiem, walczącym zupełnie bezplanowo.

Spotkania towarzyskie. Kogucia: Polus (W.) i Wittke (HCP.). Wyrównana walka i Polus nie może właściwie uwidocznić swej przewagi, zwyciężając niezbyt zasłużenie. Piórkowa: Jarecki (W.) i Misiorny (HCP.). Cały czas atakuje Misiorny, zwiększając wciąż swoją przewagę i wygrywa zdecydowanie na punkty. W eliminacyjnym spotkaniu Przybylski (Dr. Bł.) wygrywa na punkty z Hofmanem (H. C. P.). Cały czas walka prowadzona jest w ostrych tempie, przyczem lekka, lecz widoczną przewagę miał mistrz okręgu, walczący inteligentniej i trafiając skuteczniej surowego Hoffmana, który pod koniec 3 koła zupełnie słabnie. W ringu sędziował niepewnie p. Kościński, na punkty pp. Iwański, Ermanowicz i Janusz. (wz.)

Zakaz małżeństw z Żydami

Berlin, 8. 4. (KAP.) W Monachium odbyła się manifestacja narodowych socjalistów, w czasie której Julius Streicher oświadczył, że w najbliższym czasie wydane zostanie ustawa, zabraniająca chrześcijanom wstępowania w związki małżeńskie z Żydami.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Bronisław Tomkowiak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 16.30 z kościoła cmentarza Jeżyckiego. O liczny udział członków w pogrzebie prosi Zarząd.

Cześć Jego pamięci!

K. S. „Warta” T. z.

portj. 219

Bardzo staniały

anodówki. Jeszcze zwiększona pojemność! Jeszcze doskonalsza technika produkcji! Fabryka ogniw Mat, Poznań, Składowa 5/7.

Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1933 r. za obs. wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

Na święta Wielkanocne MASŁO — JAJKA — SERY

poleca znanej jakości zrg 78 898
Hurtownia masła, sera i jaj
tel. 32-46 J. W. Stróżyk — Poznań, Garncarska 3
Składy detaliczne: Półwiejska 38a, Wodna 15

Skład frontowy

z przyległymi ubikacjami w dobrym położeniu od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia od 2—3 po południu. K. Lodi, św. Marcin 33 zrg 18 500

1 SPRZEDAŻE

Do dekoracji

okien wystawowych: farby tekstylny, papiery, tusze, brokaty poleca „Palette” Antoniewicz, św. Marcin 57. zrg 8 014

Wszelkie artykuły

malarskie przybory najlepszej jakości przytem najniższej cenie: „Palette” Antoniewicz, św. Marcin 57. zrg 8 012

Limuzyna

elegancka, nowoczesna 5 osobowa okazynie, Wielkie Garbary 8 telefon 1864. zrg 98 604

Dobre

używane szare ubranie na małą tego figure tania. Ratajczaka 12, mieszkanie 2. zrg 98 565

Jaja wylęgowe

kur Karmazynów, Leżehorów, Plymouthów, kaczek Pekinów, oraz kółki Belgijskie, Wiedeńskie. Szynogły poleca Towarzystwo Ornitolologiczne Poznań, Bukowska 17, m. 10. zrg 98 812

Jakość

jest naszą najlepszą reklamą. Najstarszy skład farb i lakierów „Palette” Antoniewicz, św. Marcin 57. zrg 3 013

28 WOLNE MIEJSCA

Krawcowe

3 wpracowane przyjmie na stałe Piliński, Lodowa 1 Łazarz. portj. 217

Zarobku szukasz?

Pisz natychmiast! Kurcie Zabia 3 Warszawa. ng 8 938

Uczennicę

z dobrem wychowaniem do pierwszorzędnej krawiectwa damskiego przyjmie L. Sawicki, Piękary 1. zrg 98 478

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki „Clotilde”

wykonuje masaż kosmetyczno-leczniczy oraz uauwa wszelkie wady cery. św. Marcin 68 telefon 1227. zrg 98 465